

Wręczenie sztandaru powstańcom wielkopolskim we Francji

PARYŻ (PAP). W Marles les Mines odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Powstańcom Wielkopolskim w obecności konsula R. P. z Lille Chiczewskiego oraz przedstawicieli polskich organizacji wychodźczych.

Po uroczystej mszy świętej i wręczeniu sztandaru zabrał głos konsul Chiczewski składając hołd tym, którzy zapoczątkowali walkę o Ziemię Zachodnią.

Sukces pianisty polskiego w Londynie

LONDYN (PAP). W niedzielę w Albert Hall odbył się koncert pianisty polskiego Małcużyńskiego. Koncert, na którego program złożyły się utwory Rachmaninowa, cieszył się dużym powodzeniem. Krytyk muzyczny „News Chronicle” Scott Goddard stwierdza, świetna i efektowna technika znanego pianisty polskiego musi budzić podziw.

Antyamerykańskie demonstracje w Aleksandrii

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii, że po przybyciu z Nowego Jorku premiera Nokraszi Pasza, który referował na ONZ skargę egipską przeciwko Wielkiej Brytanii, w Aleksandrii odbyły się antyrządowe demonstracje. Około 12 tys. studentów i członków opozycyjnej partii wafdystów przedelfowało ulicami miasta wznosząc okrzyki: „Żądamy ewakuacji wojsk brytyjskich”, „Precz z Wielką Brytanią”, „Precz z Ameryką”.

Strajk kierowców ciężarówek w Londynie

LONDYN (PAP). 250 kierowców samochodów ciężarowych, obsługujących rynek mięsny Smithfield w Londynie, ogłosiło strajk na znak solidarności z 4 kierowcami, których przeniesiono do innej pracy.

Katastrofa lotnicza na Filipinach

NOWY JORK. Z Manili donoszą, że ekspedycja ratunkowa odnalazła w niedzielę 26 osób, spośród 27 żołnierzy załogi amerykańskiego samolotu wojkowego, który uległ katastrofie nad północną częścią wyspy Luzon (Filipiny). Załoga zeskoczyła z pomocą spadochronów. Jeden spośród odnalezionych członków załogi zmarł.

Stan urodzajów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Z powodu długotrwałej suszy żniwa tegoroczne na Węgrzech, które według przewidywań z czerwca miały przynieść 17 milionów 500 tysięcy q, dadzą według cyfr z września tylko 15 milionów q. Od pierwszego października racje chleba na Węgrzech zostaną obniżone do 200 gr dziennie.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 260
LUBLIN
ŚRODA 24
WRZESIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Naród francuski pragnie sojuszu z Polską przeciwko odrodzeniu agresji niemieckiej

Wczoraj podaliśmy przebieg wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej, która odbyła się we Wrocławiu z udziałem przywódców komunistycznej partii Francji tow. tow. Duclos i Fajon. Przemówienie tow. Duclos podaliśmy we wczorajszym numerze „Sztandaru Ludu”. Dziś drukujemy obszernie streszczenie przemówienia sekretarza KC PPR i wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego.

Towarzysze! Witamy dziś na Ziemach Odzyskanych wypróbowanych przyjaciół polskiej klasy robotniczej i Narodu Polskiego — przedstawicieli demokratycznej Francji, przywódców komunistycznej partii Francji, tow. Duclos i Fajon.

Szczera i wzajemna sympatia między narodem polskim i francuskim ma swoje głębokie uzasadnienie zarówno we wspólnej walce na przestrzeni dziejów, jak i w wyjątkowej zbliżoności interesu państwowego w chwili obecnej w Europie powojennej.

Wspólnie walczyliśmy z ludem Francji

Nawiązując do dziejowej tradycji wspólnej walki o wolność i demokrację tow. Zambrowski wymienia historyczne daty w jakich naród francuski w czasie swej walki o wolność i demokrację okazywał poparcie walce niepodległościowej narodu polskiego.

We Francji działała nasza wielka emigracja, we Francji pod ożywczym ichnieniem jej ruchu wolnościowego tworzył nasz wieszcz Adam Mickiewicz i nasz najwielki muzyk Chopin, we Francji powstały pierwotny socjalizm polski, we Francji wre

sze zasłużył sobie Polacy na dumną nazwę żołnierzy wolności, a organizatorzy powstania styczniowego Jędrzejowski i Wacław Wróblewski okryli się nieśmiertelną chwałą, jako przywódcy wojskowej komuny francuskiej.

Wice-Marszałek Zambrowski przypomina w dalszym ciągu swego przemówienia dzieje ciężkich wojen Francji ze śmiertelnym wrogiem obydwu narodów imperializmem niemieckim oraz utratę w ostatniej wojnie z hitlerizmem niepodległości na długie 5 lat.

Musimy zająć wspólną postawę wobec Niemiec

„Z francuskimi komunistami — ciągnie dalej mówca — spotykali się wówczas polscy antyfaszystowscy żołnierze na polach pierwszej w Europie wojny antyhitlerowskiej w Hiszpanii. Francuscy komuniści wysunęli się też podczas okupacji na czoło walki narodu francuskiego o niepodległość i takie złożyły w tej walce hekatomba ofiar, że zasłużyli sobie w narodzie francuskim na dumne miano partii rozstrzelanych.

Naród polski z ogromnym zainteresowaniem śledzi za rozwojem sytuacji powojennej Francji, bo sojusz polsko-francuski, oparty na wspólnej czujności wobec wszelkiej próby odrodzenia za

porcości niemieckiej stanowiłby trwałą podstawę pokoju europejskiego.

Dlatego też żywy niepokój budzi w nas odradzanie się w niektórych francuskich kołach politycznych ducha Monachium, dlatego też tym żywsze nadzieje łączymy z działalnością Komunistycznej Partii Francji, największej partii we Francji, która nieustraszenie budzi czujność narodu francuskiego wobec niebezpieczeństwa niemieckiego i reprezentuje najlepsze tradycje przyjaźni polsko-francuskiej partii, która we Francji stwierdza, że granica polska na Odrze i Nysie jest GRANICĄ POKOJU W EUROPIE.

Przestaliśmy być igraszką monopolistów

Od czasu swojej przebiegłej niepodległości naród polski jest w tym szczególnym położeniu, że przestał być igraszką w rękach monopolistów kapitałistycznych — stwierdza dalej wice-marszałek Zambrowski, — w rękach imperialistów i podlegaczy wojennych, a sam zgodnie z swym interesem narodowym i państwowym kształtuje swoje losy.

Mówca analizuje przyczyny, dzięki którym udało się osiągnąć taki stan rzeczy, podkreślając, że oparliśmy swoją odbudowę gospodarczą przede wszystkim o własny wysiłek, o ofiarność polskiego robotnika, chłopca i inteligenta. Sukcesy w dziedzinie odbudowy gospodarczej muszą uznać nawet wrogowie nasi. Źródłem tych ogromnych wyników w akcji oświeceniowej, w odbudowie rolnictwa i przemysłu na Ziemach Odzyskanych, w faksie przekroczenia wieloletniej produkcji prze-

myślowej w porównaniu do 1928 roku, nawiązania żywych stosunków handlowych zarówno z ZSRR, krajami demokracji ludowej jak i z krajami zachodu jest jednolity front klasy robotniczej, ścisła współpraca PPS z PPR.

„Mamy głębokie przeświadczenie, podzielają je również towarzysze PPS owcy, że współpraca jednolitofrontowa wzmocniła siły obu naszych partii, a przez to umocniła czołową rolę klasy robotniczej w narodzie. Jesteśmy dumni, że coraz częściej komuniści i lewi socjaliści na zachodzie stawiają sobie za wzór naszą współpracę. Zdajemy sobie jednak sprawę z naszych trudności wielkiej pracy, która nas czeka”.

(Ciąg dalszy na str. 3-cj)

Dalsze aresztowania w Słowacji w związku ze spiskiem antypaństwowym

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi o dalszych aresztowaniach w związku z wykryciem spisku antypaństwowego w Słowacji, w który są zamieszczone osoby z najwyższych kół politycznych, m. in. posłowie do parlamentu. Przewodniczący Zw. Partyzantów i wiceprzewodniczący Słowackiej Rady Narodowej Karol Smydtko oświadczył, że śledztwo wykazało, że spiskowcy utrzymywali ścisłe stosunki z emigracją słowacką za granicą. — Konkretne wymienione zostały ugru-

powania pozostające pod przywództwem b. quislingowskiego ministra spraw zagranicznych Słowacji Durczanskiego i posła marionetkowego rządu słowackiego przy Watykanie dr. Karola Sidora. Smydtko stwierdził, że szereg agentów zagranicznych z kół emigracyjnych zostało aresztowanych. Dochodzenie wykazało również, że pewne osoby zajmujące wybitne stanowiska w życiu publicznym w Słowacji współpracowały z tymi agentami. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Konferencja skończona — teraz trzeba czekać

Oświadczenie min. Bevin na „konferencji 16”

PARYŻ (PAP). Na końcowym posiedzeniu „Konferencji 16” w sprawie planu Marshalla brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił krótkie przemówienie, w którym podziękował delegacjom za ich pracę i stwierdził, że zdaniem jego uchwaleń sprawozdania może mieć wielkie znaczenie dla przyszłości gospodarczej Europy. „Zależy obecnie od Kongresu

St. Zjednoczonych — oświadczył min. Bevin — czy program, który został zainicjowany przez min. Marshalla, zostanie zrealizowany”. Min. Bevin wyraził również nadzieję, że państwa, które dotychczas nie były reprezentowane na konferencji paryskiej wezmą udział w dalszych pracach nad realizacją planu Marshalla.

Rozmowa min. Modzelewskiego z kardynałem Speelmanem

NOWY JORK (PAP). — Delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele, wzięła udział w uroczystym nabożeństwie z okazji rozpoczęcia sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Nabożeństwo odbyło

się w katedrze św. Patricka w Nowym Jorku.

Po nabożeństwie minister Modzelewski odbył krótką rozmowę z kardynałem Speelmanem, który oświadczył, że interesuje się losami narodu polskiego.

Pogrzeb La Guardii

NOWY JORK (PAP). W katedrze nowojorskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy b. dyr. generalnego UNRRA La Guardii. W nabożeństwie uczestniczyli przed-

stawiciele władz miejskich Nowego Jorku oraz członkowie delegacji na Zgromadzenie ONZ. Z ramienia Rządu polskiego wzięli udział amb. Winiewicz i dr Oskar Lange.

Wykonanie wyroku na Petkowie

SOFIA (PAP). Mikołaj Petkow był przywódcą bułgarskiej partii agrariuszy skazany na śmierć przez powieszenie za zdradę stanu, podżeganie do akcji sabotażowej i szereg innych przestępstw w armii, został stracony

w nocy z 22 na 23 września. Jak wiadomo Sąd Karany w Sofii skazał Petkova na śmierć dnia 16 sierpnia, a obecnie Bułgarski Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną skazanego.

60% budżetu Hiszpanii idzie na zbrojenia

LONDYN. Wydany w Londynie przez hiszpańskie koła republikańskie biuletyn „Spanish News Letters” zwraca uwagę na usilne zbrojenia Hiszpanii frankistowskiej. Cytując doniesienia z Madrytu, biuletyn podkreśla, iż przemysł wojenny Hiszpanii pracuje pełną parą. Ponad 60% budżetu rządu gen. Franco idzie na utrzymanie i rozbudowę machiny wojennej. Armia frankistowska liczy obecnie około 750 tysięcy żołnierzy, co, jeśli weźmiemy pod uwagę oficjalne twierdzenia, że służy ona jedynie „do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego”, jest cyfrą olbrzymią. Stwierdzając, że wojsko, a zwłaszcza korpus oficerski, jest doskonale opłacany, dzięki czemu popiera gen. Franco, biuletyn dochodzi do wniosku, iż reżim frankistowski utrzymuje się przy władzy jedynie na łagnetach armii.

Zwycięstwo strajkujących robotników we Włoszech p.n.

RZYM (PAP). Postępowa prasa włoska podkreśla, że trwający od 8 do 19 bm. strajk robotników rolnych we Włoszech północnych zakończył się walnym ich zwycięstwem. Właściciele ziemscy zgodzili się na wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy oraz zapłaty za godziny nadliczbowe. Wprowadzenie tzw. ruchomej skali płac umożliwi automatycznie co 2 miesiące dostosowanie zarobków do zwiększonych kosztów utrzymania. Na zasadzie nowego porozumienia, robotnicy rolni korzystać będą ze zdobyczy socjalnych robotników przemysłowych, m. in. z ubezpieczeń na wypadek bezrobocia.

Socjaliści departamentu Loary żądają wykluczenia Ramadier z partii

PARYŻ (PAP). — Komitet wykonawczy oddziału francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) w departamencie Dolnej Loary, na posiedzeniu w Nantes uchwalił rezolucję, w której domaga się wykluczenia

Z posiedzenia Zgromadzenia ONZ

Zniesienie prawa weta byłoby końcem ONZ mówi Manuilski

Na posiedzeniu niedzielnym Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemawiał min. spraw zagran. Jugosławii Simic, który podkreślił, że polityka prowadzona przez W. Brytanię i St. Zjedn. jest sprzeczna z postanowieniami Karty ONZ. Polityka prowadzona przez oba te państwa powiedziała min. Simic — doprowadziła niewątpliwie w ostatnim roku do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i może spowodować niebezpieczeństwo nowych konfliktów.

Min. Simic twierdzi, że W. Brytania i St. Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za sytuację w Grecji. Co do planu Marshalla min. Simic podkreślił, że zmierza on do rozbicia Europy i utworzenia Bloku Zachodniego pozostającego pod wpływami St. Zjednoczonych. Min. zaznaczył, że we Włoszech już powstają grupy faszystowskie, które prowadzą tę samą szkodliwą robotę jaką prowadziły przed i po dojściu do władzy Mussoliniego. W rządzie włoskim dokonał się wyraźny zwrot na prawo i w opinii międzynarodowej panuje przekonanie, że nastąpiło to pod wpływem departamentu stanu.

„Podczas, gdy doktryna Trumana której częścią składową jest plan Marshalla przewiduje ingerencję w sprawy wewnętrzne państw obcych — powiedział min. Simic — poparcie udzielone przez Zw. Radziecki państwu Europy wschodniej jest prawdziwą pomocą. Związek Radziecki nie żąda w zamian żadnych przywilejów i nie domaga się żadnej kontroli”.

Delegat republiki ukraińskiej Manuilski w odpowiedzi na przemówienie ministra Mac Neila oświadczył, że delegat brytyjski nie znalazł żadnych

argumentów dla odparcia słusznych zarzutów o szerzenie w krajach anglosaskich propagandy wojennej. Wobec tego obrał on inną drogę, drogę ataku przeciwko Zw. Radzieckiemu. Następnie Manuilski ostro skrytykował politykę W. Brytanii i Stanów Zjedno-

czonych w Grecji, Palestynie i na terenie ONZ. Manuilski oświadczył, że zniesienie prawa weta byłoby końcem Organizacji Narodów Zjednoczonych: „Byłoby to bardzo na rękę podżegaczom wojennym, lecz nie narodom młotującym pokój” — oświadczył delegat ukraiński w zakończeniu swego przemówienia.

Przed konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Londynie

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że rząd brytyjski rozesłał już zaproszenia na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie losu b. kolonii włoskich. Rząd brytyjski proponuje, by

konferencja odbyła się w przyszłym miesiącu w Londynie. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zbadają poglądy stron zainteresowanych oraz wysła do Libii, Cyrenajki, Erytrei i Somali specjalną komisję, która zbada na miejscu sytuację.

Herriot wybrany jednogłośnie prezesem partii radykalnej

PARYŻ (PAP). Pomimo intryg Daladiera — Edward Herriot wybrany został jednogłośnie prezesem francuskiej partii radykalnej.

Dzienniki z zadowoleniem notują przemówienie Herriota, wygłoszone na kongresie partii, widząc w nim antytezę wystąpienia Daladiera. Podkreślają one zwłaszcza krytykę planu Marshalla, który Herriot określił jako „sztuczną i mało trwałą kombinację” oraz potępienie polityki prowadzącej do odbudowy Niemiec przed innymi państwami. Herriot w przemówieniu swym podkreślił, że Francja i Polska, jako państwa, które pierwsze doznały agresji niemieckiej, winny uzyskać pomoc przed Niemcami. W końcu Herriot wskazał na konieczność poszukiwania pokoju na płaszczyźnie międzynarodowej.

Hoover wzywa do dobrowolnego wprowadzenia racji żywnościowych w USA

NOWY JORK (PAP). — Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, obecnie przewodniczący Amerykańskiego Nadzwyczajnego Komitetu do walki z głodem, w przemówieniu wygłoszonym w Madison Square Garden wzywał do wprowadzenia racji żywnościowych w Stanach Zjednoczonych w celu przyśpieszenia z pomocą państwu, które odczuwać będą braki żywnościowe w roku bieżącym. Hoover podkreślił, że ho-

roskopy sytuacji żywnościowej pogorszyły się ostatnio wobec niepomysłnej sytuacji rolnej w Europie i Azji; i katastrofalnej suszy w różnych krajach. Dodał on, że chcąc uratować wielkie obszary świata od masowego głodu rolnicy amerykańscy powinni zaprzestać karmienia bydła pszenicą, gdyż brak jest innej paszy.

Z kongresu SED

Jak już podaliśmy w Berlinie odbywa się drugi kongres partyjny Niem. Socjalistycznej Partii Jedności. Na kongres przybyli przedstawiciele partii komunistycznych ZSRR, Francji, Węgier, Szwajcarii, Norwegii, Szwecji, Jugosławii i Luxemburga. Przedstawiciel angielskiej partii komunistycznej nie uzyskał zezwolenia wyjazdu przez władze brytyjskie.

Kongres powitał przedstawicieli radzieckiego zarządu wojenskowego płk. Tulpanow. Mówiąc o zarysowujących się dwóch konturach Niemiec, płk. Tulpanow zaznaczył, że linia podziału nie biegnie z północy na południe lub z zachodu na wschód. Jedne Niemcy to takie, w których nie ma miejsca dla junkrów, kapitalistów i faszystów, drugie to tzw. „Bi-

Niemcy” (aluzja do słowa angielskiego „bizonal” — dwustrefowy), tj. tych, którzy gotowi są za kapitał amerykański wpędzić naród niemiecki w nową rzeź. W dalszym ciągu obrad, przemawiał Wilhelm Pieck, który napiętnował działalność Schumachera i nawoływał do zjednoczenia Niemiec w duchu demokratycznym.

Grecja mobilizuje dalsze roczniki

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, że rząd grecki ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn w wieku 34—35 lat, zdolnych do noszenia broni do szeregów tzw. „gwar-

PRZEGLĄD prasy

Kroczymy po słusznej drodze

Coraz częściej słyszy się wypowiedzi zagranicznych przedstawicieli klasy robotniczej, że współpraca obu Partii robotniczych może być wzorem dla międzynarodowego proletariatu. Na szta droga, polska droga zyskuje coraz więcej uznania nawet u tych, którzy ze sceptycyzmem odnosił się do naszych wysiłków. A najważniejszym jest to, że jednolity front klasy robotniczej stał się niepodzielną częścią obecnej polskiej rzeczywistości.



podaje nam sprawozdanie z III-ej Konferencji Śląsko-Dąbrowskiej PPS. W sprawozdaniu tym czytamy:

„Głos zabiera tow. Cwik. Po przemówieniu konferencji życzeń od CKW PPS, tow. Cwik podkreśla moment, w którym odbywa się konferencja. Zanalizowawszy sytuację polityczną i gospodarczą, mówca wskazuje na uchwały Rady Naczelnej, jako na drogowskaz. Właśnie uchwały Rady Naczelnej oparte w swych tezach na analizie marksistowskiej są dowodem właściwej oceny sytuacji i, dzięki fa-

snemu sformułowaniu stojących przed nami zadań, ułatwiają wytyczne dalszej drogi. Droga ta jest ścieżką współpracy z bratnią Polską Partią Robotniczą.

Żeby urzeczywistnić ostatecznie pełne zwycięstwo socjalizmu, należy we wszystkich towarzyszach zaszczepić to głębokie przekonanie, że droga, którą kroczymy, jest słuszną i jedyną. W tym duchu musimy wychowywać też naszą młodzież socjalistyczną.”

Konferencję uita tow. Valentin, przedstawiciel SFIO.

„Praktyka jednolitego frontu w Polsce może być wzorem dla innych państw, a szczególnie dla Francji. Mówca powiedział, że konieczny jest bliższy kontakt obu partii socjalistycznych polskiej i francuskiej, czego zapowiedzią jest m. in. spodziewany w najbliższym czasie przyjazd do Polski generalnego sekretarza partii socjalistycznej SFIO tow. Guy Mollet'a, który nie mogąc wziąć udziału w konferencji przesyła za pośrednictwem tow. Valentina życzenia pomyślnej pracy i braterskiej pozdrowienia socjalistyczne.

Tow. Valentin podkreślił, że francuska partia socjalistyczna znajduje się w trudnej sytuacji, ale że przeważać już zaczyna stanowisko lewicy socjalistycznej, stojącej na granicy konieczności nawiązania kontaktu z socjalistami Europy wschodniej. We Francji rodzi się poza tym potężna fala oporu przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Te same tendencje zaczynają przejawiać również niektóre koła angielskiej partii pracy.”

A na zakończenie tow. Bobrowski nakreślił perspektywę gospodarczą Polski.

„Rok 1948 będzie ostatnim rokiem wymagającym specjalnego wysiłku, jeżeli będziemy musieli obejść się bez pomocy zagranicy. W roku 1949 będziemy już na szeroka skalę zbierać owoce z inwestycji roku 1940, 47 i 48. Sytuację ekonomiczną będziemy mieli rozwiązana.”

Francja poprze uchwałę żądającą obalenia reżimu frankistowskiego

PARYŻ (PAP). — Półoficjalna agencja hiszpańskiego rządu republikańskiego „Ider Press” donosząc o spotkaniu ministra Bidault z premierem hiszpańskim Albornozem, zaznacza, że rozmowy doprowadziły do uzgodnienia stanowiska Francji w sprawie problemu hiszpańskiego. Zdaniem agencji „Ider-Press”

Francja przyłączy się podczas obrad ONZ do stanowiska mocarstw żądających obalenia reżimu frankistowskiego i wprowadzenia ustroju republikańskiego w Hiszpanii. „Ider-Press” wypowiada się za koniecznością zastosowania sankcji gospodarczych, które zmusząby generała Franco do ustąpienia.

Kanada domaga się udziału w rozmowach nad niemieckim traktatem pokojowym

OTTAWA. — Prasa donosi, że rząd kanadyjski zdecydowany jest domagać się udziału w pracach nad przygotowaniem projektu niemieckiego traktatu pokojowego. Kanada wysu-

nie swoje żądanie w czasie obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych, które odbędą się w przyszłym miesiącu w Londynie

Komunikat rządu greckiego stwierdza, że zadaniem tej gwardii będzie utrzymywanie „porządku i bezpieczeństwa” na terytorium całego kraju.

Przemówienie sekretarza KC PPR i wicemarszałka Sejmu tow. Zambrowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Współzawodnictwo — dźwignią dobrobytu

Stwierdzając, że osiągnęliśmy prawie 120% produkcji przedwojennej w ciężkim przemyśle — mówca podkreśla braki w przemyśle lekkim dotyczący wyrobów szerokiego użytku (80%) oraz niską wydajność pracy, która w całym przemyśle sięga tylko 66% poziomu przedwojennej, a w przemyśle włókienniczym np. tylko 60%. W tych cyfrach zawarte są wielkie rezerwy gospodarcze naszego kraju.

Dlatego z takim szacunkiem odnoszą się robotnicy do przodowników pracy, dlatego taką sławą okrył się w całej klasie robotniczej przodujący górnik Pstrowski, dlatego tak pozytywnym jest stosunek zarówno PPS jak i PPR do dobrowolnego ruchu współzawodnictwa pracy, który ogarnął niektóre nasze gałęzie przemysłu.

W dobrowolnym współzawodnictwie pracy Wicemarszałek Zambrowski widzi dźwignię wzrostu pracy, a tym samym wzrostu produkcji i eksportu a przede wszystkim wzrostu dobrobytu samej klasy robotniczej. Wyraża on również przekonanie, że mocny jednolity front klasy robotniczej, który ułatwił nieraz pokonanie trudnych gospodarczych i stał się ostatnio podstawą dla ruchu współzawodnictwa pracy, odegra również decydującą rolę w podniesieniu wydajności pracy. Stwierdzając dalej, że sytuacja materialna warstw pracujących jest ciężka, mówca sięga do stosunków sprzed 2 lat i stwierdza poważną poprawę jaka w ciągu tego okresu nastąpiła.

Pomyślnie wypada dla Polski również porównanie z innymi krajami Europy, wiele bogatszymi od nas i mniej zniszczonymi, jak np. Francją, gdzie w ciągu 3 miesięcy ceny wzrosły o 30% przy 11% podwyżce płac, a norma chleba została obniżona do 200 gramów.

Za miskę soczewicy nie sprzedamy suwerenności

Przechodząc do sytuacji międzynarodowej — mówca stwierdza, że ostatnio w związku z planem Marshalla, zmierzającym do stworzenia bloku zachodniego, w świecie wzmożyły się alarmy wojenne „na naszą reakcję po bitwie wyborach, ale jeszcze nie dobita, drogą szeptanej propagandy w ciągu całych tygodni usiłowała oczernić

nasz Rząd i partię robotniczą, że jakoby odrzuciły pomoc zewnętrzną i odwróciły od Polski deszcz dolarów, który miał się posypać z planu Marshalla. Reakcja nasza nie ma szczęścia do swolch zagranicznych imperialistycznych opiekunów, jak w swolm czasie Churchill i Byrnes demaskowali antynarodowy charakter swoich podopiecznych Mikołajczyków i Niepokólczyckich, stając w obronie Niemiec po wojennych, tak teraz reakcyjni autorzy planu Marshalla znowu demaskują antynarodowy charakter polskich reakcyjnych obrońców planu Marshalla, gdy nie ukrywają, że istota tego planu to odbudowa imperialistycznych Niemiec.

Na taki plan, na plan odbudowy Niemiec, nasz Rząd nie mógł iść, bo przestałby być wtedy polskim rządem. Plan Marshalla oznacza również ograniczenie suwerenności gospodarczej, a co za tym idzie i suwerenności politycznej narodów w nim uczestniczących. Mówca obala zarzuty o naszym izolowaniu się od zachodu. Przeczy temu kilkadziesiąt traktatów i umów handlowych zawartych z różnymi krajami.

Teraz nie wystarczy, aby dłużnik dał gwarancję zwrotu kapitału i godziwego procentu, teraz amerykański kapitał gotów jest udzielać „pomocy” tylko za gwarancją polityczną.

„Za miskę soczewicy — woła z siłą mówca — naród polski nigdy nie zgodzi się oddać swojej suwerenności”. Nie jesteśmy

zresztą sami, z nami jest nasz wierny sojusznik ZSRR, który i obecnie wobec nieurodzaju w Polsce ofiarował nam na dogodnych warunkach 300 tys. ton zboża. Z nami są coraz bardziej krzepnące kraje słowiańskie, kraje demokracji ludowej!

Szeregi naszych przyjaciół będą wzrastać

Wicemarszałek Zambrowski przestrzega przed groźbą odbudowy imperialistycznych Niemiec i nawołuje do czynności i mobilizacji wszystkich narodów miłujących wolność, do wzmożenia ich wysiłku w dziedzinie odbudowy. Armia naszych przyjaciół na zachodzie będzie wzrastać w miarę jak ZSRR i wszystkie kraje demokracji ludowej będą odbudowywać swoją gospodarkę, a w krajach zachodu lud zaczął odczuwać złote pięta pomocy kapitałistów amerykańskich.

Witając na zakończenie w serdecz-

nym słowach komunistów francuskich — wicemarszałek Zambrowski sapewnia gości francuskich, że z niezłomnym zainteresowaniem i sympatią naród polski śledzić będzie za ich walką o wolność i suwerenność, o silne odrodzenie demokratycznej Francji.

Okrzykami na cześć przyjaciół polsko-francuskiej, francuskiej partii komunistycznej — partii niezależności i wielkości narodu francuskiego zakończył przemówienie wicemarszałek Zambrowski.

Autentyczne

Nieszczęśliwy epilog tragikomicznego zdarzenia

Pewnego dnia jechał samochód ciężarowy z Mikołowa do Chorzowa. Szofer pojazdu został zatrzymany przez stolarza, który poprosił go o podwiezienie do pobliskiej miejscowości. Gdy kierowca zgodził się zabrać pa-

sażera, stolarz wziął „pakunek” w postaci trumny. Ponieważ padał deszcz a wóz był otwarty, pomysłowy stolarz ułokował się w trumnę, by nie moknąć. Po pewnym czasie samochód zatrzymała jakaś parka, którą również

zabrał życzliwy szofer. Ułokował ni w wozie pasażerowie licząc się z tym, że może szofer wiezie jakieś zwłoki zachowywali się spokojnie, z tym przeświadczeniem, że lepiej jechać nawet z nieboszkiem niż idąc pieszo moknąć na deszczu.

W pewnej chwili wieko trumny z rzekomym nieboszczykiem podniosło się a grobowy głos za pytał: „Czy pada jeszcze deszcz?”. W największym przerażeniu nieskoczyl z pędzącego samochodu tak kobieta jak i mężczyzna łapiąc się za ręce i nogi. Wskutek strasznego zajścia oboje zostali na jezdni nieprzytomni. Zaalarmowany przez stolarza szofer zatrzymał samochód i odwiózł ofiary niecodziennego wypadku do szpitala.

Poszkodowani mają zamiar wystąpić ze skargą do sądu okręgowego w Katowicach o odszkodowanie.

Wyrok w tej oryginalnej sprawie jest oczekiwany z wielkim zainteresowaniem w kołach prawniczych.

Młodzież akademicka czyta tygodnik

„Prostu”

Do nabycia we wszystkich kioskach. Administracja
Warszawa Smolna 13.

„Poradnik Oświatowy”

jest niezbędny dla każdego młodego człowieka biorącego udział w życiu społecznym.

Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja
Warszawa Smolna 13.

W nr. 37 tygodnika moskiewskiego „Nowoje Wremia” ukazały się notatki z podróży po Ziemiach Odzyskanych — S. Leśniewskiego. Sądźmy, że czytelnika polskiego zainteresują wrażenia jakie odniósł podczas swej wędrówki korespondent radziecki.

„Kilka godzin jazdy pociągiem z Poznania — i jesteśmy na Ziemiach Zachodnich Polski. Pociąg składający się z niewielkich wagoników skręcił od stacji Rawicz na zachód ku Legnicy na Dolnym Śląsku. Niedaleko stąd przechodziła dawna polsko-niemiecka granica.”

POZOSTAŁO WSPOMNIENIE...

Po obu stronach drogi gesty, sosnowy las. Równa szeroka przesieka ciągnie się jak okiem sięgnąć daleko na północ. Przeprowadzili ją Niemcy. Teraz to już nie jest granica, lecz przypomnienie o odwiecznej niesprawiedliwości historycznej, którą usunięto obecnie.

„W pociągu wielu pasażerów. Wszyscy rozmawiają z ożywieniem. Po małym wiadomo, kto dokąd i po co jedzie.

S. LEŚNIEWSKI

Ziemie Odzyskane w oczach korespondenta radzieckiego

Są tu ludzie najrozmaitszych zawodów: pracownicy urzędów państwowych, robotnicy, studenci, kupcy, wojskowi. Przeważnie to mieszkańcy Ziemi Zachodnich. Posłuszni wezwaniu rządu przeprowadzili się na Zachód dla repatriacji Ziemi Zjednoczonych.

Rozmawialiśmy długo z kolegą jarzem, który nam pokazał dawną granicę. Pochodzi z Łodzi — tkacz. W roku 1939 walczył z Niemcami. — Doświadczył okropności niewoli hitlerowskiej. Po powrocie z Niemiec postanowił osiedlić się na Ziemiach Zachodnich. Obecnie pracuje w transporcie. Bardzo zadowolony. Opowiada z przejęciem o pracy kolejnictwa, o ogrodzie z pomidorami i ogórkami i o drzewach owocowych w sadach przy domu, gdzie mieszka z rodziną.

Nauczycielka z Jawora, inżynier z Wrocławia, porucznik ze Szczecina, kupiec z Wałbrzycha — wszyscy mówią o pracy swej i życiu z entuzjazmem, z ogromnym przekonaniem o znaczeniu i sprawiedliwości zadań jakie Rząd stawia przed osadnikami Ziemi Zachodnich.

GORĄCZKOWE TĘTNO ŻYCIA

Ci, którzy byli przed tym w tym kraju najlepiej mogą za uważać jak wiele tu zrobiono. W mieście i na wsi — wszędzie odczuwa się gorączkowe tętno życia. Dymią kominami z kłódów przemysłowych i fabryk, ludzie pracują w polu i w ogrodzie, sklepy handlują, czynne są szkoły, teatry i kina. Zniknęły snujące się jeszcze po ulicach miasta grupy Niemców z białymi opaskami na rękawie — pozostały tylko jed-

nostki. Pod koniec roku ostatni z nich porzucił Polskę.

Ziemie Zachodnie zamieszkuje już 5 milionów Polaków. — Przybyli tu z Polski środkowej, inni to repatrianci ze Związku Radzieckiego, Francji, Jugosławii, Anglii, a nawet z Indii i Brazylii. Z Francji powinno przybyć w tym roku jeszcze 17 tys. rodzin. Bezrobotnych tu nie ma. Kraj potrzebuje siły roboczej.

Przyjeźdźni nie mogą nie zwrócić uwagi przede wszystkim na sprawność kolei. Jeszcze niedawno sprawa transportu była jedną z najbardziej palących. Niemcy odstępując niszczycielskie i tak zwane „pośpieszne” kursy bardzo punktualnie funkcjonują wszystkie linie i wszystkie stacje. Przyprowa-

Z kraju

Już ponad 5 1/2 mil. zł.
zebrało Pomorze
na odbudowę Warszawy

Bydgoszcz

W czasie od 1 lipca do 18 września rb. społeczeństwo województwa pomorskiego złożyło tytułem dobrowolnych ofiar na Odbudowę Warszawy 5.742.000 złotych. Na pierwszym miejscu znajduje się miasto Bydgoszcz, które zebrało 1.500.000 zł, na drugim powiat Inowrocław — 527.000 zł.

Odbudowa mostów

Szczecin

Przeprowadzane w szybkim tempie prace zmierzające do połączenia odległych dzielnic miasta Szczecina siecią linii tramwajowych zapowiadają na niedaleką przyszłość całkowitą realizację zakreślonych planów. Miasto wkrótce otrzyma połączenie z dzielnicami położonymi na wschodnim wybrzeżu Odry. Most na Odrze wschodniej jest już prawie na ukończeniu. Drugi most na Odrze za chodniej stanie niebawem poniżej Dworca Głównego. Linia ta skróci trasę na lotnisko w Dąbiu o kilkanaście km. Na odbudowę mostów zostały wyasygnowane subwencje w wysokości około 40 milionów zł.

Przemyt SS-manów i hitlerowców do Niemiec

Bytom

Wkrótce przed sądem okręgowym w Bytomiu stanie Maria Pluta, Józef Małek, Józef Banaszyński, Józef Wojtynek z Zabrze, Władysław Myćawka z Bytomia, Władysław Korpak, Leon Kramarczyk, oraz 18-letni Paweł Pluta. Tworzyli oni zorganizowaną szajkę, która od zeszłego roku, aż do sierpnia br. zajmowała się przemytem poszukiwanych za popełnione w Polsce zbrodnie hitlerowców i SS-manów do Niemiec. Drogą nielegalną wysłali oni około 1.000 osób, uzyskując przy tym poważne korzyści.

dzona do porządku praca kolejarzy pomaga w posuwaniu się naprzód życia gospodarczego Ziemi Zachodnich.

WAŁBRZYCH

U podnóża Sudetów na południowych kresach polskich Ziemi Zachodnich rozciąga się drugi rejon przemysłu węglowego Polski — rejon Wałbrzycha. Tutaj wydobywa się wartościowy węgiel koksujący i antracyt. W dawnej Polsce węgiel tego nie było, a tymczasem niezbędny on jest dla polskiej metalurgii. Na fundamenty węgla wałbrzyskiego opiera się szereg przedsiębiorstw: zakłady metalurgii, szklarskie, ceramiczne. Są tu również fabryki włókiennicze i obuwnicze.

Podróż do tego rejonu przemysłowego dała nam wyobrażenie o życiu Ziemi Zachodnich. Szosa prowadzi przez nie duże miasteczka i osady: Jawor, Nowosiółki, Kodyr... Napisy na słupach ułatwiają orientację. Gdzie niedługo przejazd zamknięty, trzeba objechać: to remontuje się szosa, to buduje i rozwija kolej. Według planu trzy-letniego asygnowane są poważne sumy

Samo się nie robi

W korespondencjach, które nadsyłają nam nasi czytelnicy z prowincji przewijają się różne ciekawe typy. Niedawno pisaliśmy o działalności komisarza ziemskiego w Biłgoraju, dziś dla odmiany chcemy wziąć na cenzurowane pana burmistrza z Łęcznej.

Dostojnik ten należy do typu ludzi, którzy uważają, że wszystko robi się samo. Typ takiego człowieka określa najlepiej anegdota, która krążyła w Warszawie w 1939 roku. Kiedy od uderzenia bomby zapalił się jeden z domów, komendant Obrony Przeciwpowietrzowej powiedział: „Samo się zapaliło — samo zgaśnie, ratować nie trzeba”.

Miasteczko Łęczna ma tradycje handlowej osady, w której od dawien dawna odbywają się ożywione jarmarki. Miasteczko pod „opieką” swego burmistrza zaczyna coraz bardziej podupadać. Wszędzie widoczne są brudy, na ulicach brak jest światła, plac targowy przed gmachem Zarządu Miejskiego zamienił się w bajorko, po którym pływają kaczkę, szosa obok Zarządu Miejskiego, aż prosi się o naprawę.

Ale władz miejskich to nie zraża.

Domy opuszczone, znajdujące się w administracji Zarządu Miejskiego wymagają gwałtownego remontu, któryby uratował je od całkowitej zagłady. Mieszkania, w których mogłyby znaleźć pomieszczenie ludzie pracy — syją się w gruzy.

Pan burmistrz nie widzi tego jednak i spaceruje z założonymi w tył rękami, spoglądając wesołym wzrokiem na walące się domy i myśląc przy tym zapewne, że dobrze, że coś samo się robi (w danym wypadku niestety wali) bez jego inicjatywy.

Należy przypuszczać, że pan burmistrz zawarte tu zarzuty będzie chciał odepierać jednym słowem — brak funduszy.

Czy jednak nie ma na to rady? Przecież Łęczna to miasto targowe i z opłat za postój furmanek Zarząd Miejski może osiągać poważne zyski. Dziwnym jednak trafem w Łęcznej opłaty te są bardzo niskie i podczas, gdy Zarząd Gminy w Piaskach z analogicznych opłat przeprowadza poważne inwestycje, w Łęcznej stanowią one tylko nikłe sumy.

Działalność Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego w Łęcznej, jeśli chodzi o ściąganie podatków ogranicza się do wysyłania nakazów z wezwaniem do natychmiastowej zapłaty. Egzekucja następuje dopiero w krytycznym wypadku, gdy zabraknie pieniędzy na pensje dla urzędników.

Pan burmistrz, narzekając na brak funduszy nie zwrócił się jednak do mieszkańców Łęcznej z propozycją, aby mu w zebraniu tych funduszy po-

możli. Należy przypuszczać, że na konieczne inwestycje pieniądze w ten sposób znalazłyby się.

O tym, że panu burmistrzowi z Łęcznej po prostu nie chce się nic robić świadczy najlepiej fakt pozytywnej inicjatywy człowieka innego nieco typu niż pan burmistrz. Chcemy w tej chwili powiedzieć o nowym komendancie Milicji Obywatelskiej, ob. Skorubskim. Krótki pobyt ob. Skorubskiego w Łęcznej zaznaczył się już uporządkowaniem lokalu na bursę przy miejscowym gimnazjum, podniesieniem stanu sanitarnego miasta, oraz doprowadzeniem rzeźni miejskiej do stanu, w którym zaczęła ona dawać poważne dochody.

Reasumując tych kilka uwag na temat pana burmistrza z Łęcznej chcielibyśmy zaapelować do miejscowych czynników, a szczególnie do członków naszej partii, by wszelkimi siłami zdążyli do zmniejszenia istniejącej na terenie Łęcznej sytuacji.

Szybki rozwój Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Krasnymstawie

Zw. Sam. Chłopskiej w Krasnymstawie objął w marcu b. r. na swoje potrzeby budynki, w których mieściły się dawnej koszar.

Budynki te były w 90% zdewastowane i wymagały dużego remontu. Własnym kosztem w krótkim czasie, bo od marca do września Samopomoc Chłopska doprowadziła koszarę do stanu używalności. Mieszczą się w niej spółdzielnia, sklep i magazyny. Pozostał jeszcze tylko jeden budynek, który wymaga remontu.

Spółdzielnia rozwija się w szybkim tempie. W marcu posiadała np. tylko jeden sklep tekstylny, dzisiaj prowadzi już dział zaopatrzenia plantatorów tytoniu, skup skór surowych i posiada 3 sklepy w mieście.

Spółdzielnia prowadzi wymianę towarów tekstylnych na włókno krajowe, len i konopie, skup jaj, hurtownię piwa. Ostatnio odbywa się tu skup owoców do zmagazynowania na okres zimowy. Spółdzielnia posiada magazyny na około 200 ton owoców. Magazynuje ona również warzywa, prowadzi kiszoniarstwo kapusty i ogórków.

Osobny dział prac spółdzielni stanowi eksploatacja torfu na zaopatrzenie miasta i okolicznych wsi w opał. Stos czyli 1000 sztuk cegieł torfowych kosztuje 800 zł.

Eksploatacja torfu w Krasnymstawie stoi na pierwszym miejscu w województwie.

Projektuje się, że w przyszłym roku kilka hektarów będzie eksploatowanych sposobem mechanicznym. W br. przy wydobywaniu torfu odznaczali się pracownicy Spółd. Samopomocy Chłopskiej, którzy wydobyli 2 1/2 mil. sztuk cegieł torfowych w przeciągu dwóch miesięcy, od czerwca do lipca, przekraczając znacznie nakreślony plan.

Ostatnio spółdzielnia przystąpiła do remontu zdewastowanego młyna: Krasnostaw — Zakęcie.

Mimo, że spółdzielnia istnieje niedawno, zdobyła sobie już wielkie zaufanie rolników i stała się obecnie bazą handlową, najważniejszą w powiecie. Jedynie brak funduszy nie pozwala na dalszą racjonalną rozbudowę. W najbliższych tygodniach rozpoczyna się skup zboża dla Funduszu Aprowizacji.

Na terenie całego powiatu jest już 12 spółdzielni Samopomocy Chł., w tym 8 czynnych i 4 w stadium organizacji.

Samopomoc Chłopska rozciąga również opiekę nad dziećmi powiatu, w tym roku urządzono 17 dziecińców w poszczególnych gromadach.

W tym roku urządzono 17 dziecińców w poszczególnych gromadach.

W tym roku urządzono 17 dziecińców w poszczególnych gromadach.

Z życia partii

Wojewódzka narada powiatowych sekretarzy P.P.R. i prezesów Zw. Sam. Chłopskiej członków PPR

Wczoraj 23 bm. odbyła się w Woj. Komitecie PPR narada sekretarzy powiatowych Partii i prezesów pow. Zarządów Zw. Sam. Chłopskiej w sprawie usprawnienia działalności Zw. Sam. Chłopskiej. Na naradę przyjechał tow. Bieniek wiceprezes Zarządu Głównego Sam. Chłopskiej. Zebranie zagalili tow. Szoł i sekr. Woj. Komitetu PPR.

Poza tym referowali tow. Dąbek, Dubel, Klecha i Marucha. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, która wnieśli bardzo dużo nowych momentów z terenu. Każdy obecny zapoznał się dokładnie z pracą Samopomocy Chłopskiej i jesteśmy pewni, że narada przyczyniła się do uaktywnienia Zw. Samopomocy Chłopskiej w terenie.

Wspólne zebrania PPR i PPS w Cukrowni

22 bm. odbyło się zebranie dwóch kół partyjnych PPR i PPS na Cukrowni. Zebranie obsłużyli ze strony Miejskiego Komitetu PPS tow. Wybranowski, ze strony Miejskiego Komitetu PPS tow. Klimek. Zebranie zagalili sekretarz miejscowego koła PPS tow. Tochman. Zapoznał on zebranych, że zadaniem obecnego zebrania jest wspólne przedyskutowanie uchwał Rady Naczelnej PPS. Na przewodniczącego zebrania powołał sekretarza koła PPR tow. Szponarowicz. W imieniu PPS głos zabrał tow. Wybranowski, który wyjaśnił sens ostatnich uchwał PPS. Wspólnym będzie odjazd marszu PPS i PPR do zwycięstwa. W tym marszu przysięga jest zawsze na lewicy, wróg zawsze na prawo. Tow. Klimek podkreślił jednolitość charakteru naszej Partii, która od chwili swego powstania głosiła jedność klasy robotniczej. Zebranie przyczyniło się na pewno do zacieśnienia współpracy między PPR i PPS na Cukrowni, a tym samym do lepszej, owocniejszej pracy na fabryce.

Wczoraj odbyło się zebranie, w którym uczestniczyło około 80 towarzyszy. Obrady zagalili tow. Łożyński, po czym uchwały Rady Naczelnej PPS referował tow. Mitrut z PPS i tow. Bolanowski z PPR.

Po dyskusji, w której m. in. poruszono sprawy pracowników powzięto rezolucję, w której zebrani w całej

rozciągłości solidaryzują się z uchwałami Rady Naczelnej PPS.

Zebrani postanowili zwołać Konferencję celem omówienia spraw miejscowych. Na zakończenie obrad poruszono sprawę udziału pracowników „Społem” w akcji odbudowy Warszawy.

w Oddziale „Społem”

Wczoraj odbyło się zebranie, w którym uczestniczyło około 80 towarzyszy. Obrady zagalili tow. Łożyński, po czym uchwały Rady Naczelnej PPS referował tow. Mitrut z PPS i tow. Bolanowski z PPR.

Po dyskusji, w której m. in. poruszono sprawy pracowników powzięto rezolucję, w której zebrani w całej

rozciągłości solidaryzują się z uchwałami Rady Naczelnej PPS.

Zebrani postanowili zwołać Konferencję celem omówienia spraw miejscowych. Na zakończenie obrad poruszono sprawę udziału pracowników „Społem” w akcji odbudowy Warszawy.

Aktualne zagadnienia

Główne zadanie spółdzielczości — to powiązanie drobnotowarowych wytwórców z państwem

Jedną z najważniejszych różnic, jakie występują w obecnie bieżącej polityce gospodarczej jest ocena działalności dróg rozwoju spółdzielczości. Różnice te występują nie tylko między Blokiem Demokratycznym, ale w obrębie samego Bloku Demokratycznego.

Mówiliśmy już przed tym, że spółdzielczość nie jest jednolita, że występują w niej dwa elementy: element gospodarczy uspołeczniony i element kapitalistyczny. Obok więc masowych spółdzielni spożywców, obok masowych spółdzielni wytwórców np. spółdzielnie wlejskie, spotykamy spółdzielnie fikcyjne, spółdzielnie, które mają ostentacyjnie tylko przedsiębiorstwo kapitalistyczne. Ale nie tylko na tym polega wpływ elementów kapitalistycznych na spółdzielczość. Tow. Jędrzychowski pisze:

„Na tym jednak nie ogranicza się wpływ elementów prywatno-kapitalistycznych na spółdzielczość. Ujawnia się on jeszcze silniej w polityce handlowej poszczególnych spółdzielni, a w szczególności spółdzielni centrali gospodarczych. Przystosowując się do zwyczajów kapitalistycznych w handlu, gonąc tak jak kupiec prywatny za jak największym zyskiem, podporządkowują się całkowicie nie tylko prawom, ale kaprysom rynku.

Spółdzielcze centrały gospodarcze i poszczególne spółdzielnie upodabniają się przez to do zwykłych kapitalistycznych przedsiębiorstw. Dużą rolę odgrywa handel z prywatnymi kupcami”.

Polityka naszego Rządu dąży do wzmocnienia w spółdzielczości elementu uspołecznionego. Osiągnąć to możemy przez wzmocnienie planowości działania w kierunku współdziałania

z państwem, w kierunku umasowienia dotychczasowych spółdzielni. Są tacy, którzy próbują przeciwstawiać spółdzielczość państwu, są tacy, którzy próbują skierować cały wysiłek spółdzielczości w kierunku walki o zasięg działania państwa i spółdzielczości. Jasnym jest, że przeciwstawianie państwa i spółdzielczości musi nieuchronnie doprowadzić do podporządkowania spółdzielczości wpływom elementów kapitalistycznych. Jakże jest zadanie spółdzielczości w dobie obecnej? Tow. Jędrzychowski pisze:

„Próby te (przeciwstawiania państwa i spółdzielczości) należy odepierać i przezwyciężać, aby spółdzielczość mogła spełniać swoje właściwe zadanie w ustroju demokracji ludowej, z których jedno z najważniejszych polega na powiązaniu kłótniowej masy drobnotowarowych wytwórców z sektorem uspołecznionym”.

Są w mieście i na wsi miliony drobnotowarowych wytwórców, którzy są wykorzystani przez kapitalistów, bo towar ich za pośrednictwem tych właśnie kapitalistów dostaje się na rynek. Tow. Jędrzychowski pisze:

„Politykę gospodarczą w stosunku do drobnotowarowych wytwórców zarówno w mieście jak i na wsi cechować musi troska o nie. dopuszczenie do wyzyskiwania ich przez kapitala prywatny, w pierwszym rzędzie handlowy a także lichwiarski. W szczególności tak, że na wsi polityka gospodarcza państwa ludowego musi polegać na ochronie interesów państwowej maszyni chłopskiej przed wyzyskiem ze strony bogatej części wsi”.

To jest podstawowe zadanie spółdzielczości na wal.

Chełm

Przysięga żołnierzy

Dzień 21 września był w Chełmie obchodzony specjalnie uroczystości. Młody rocznik WOPu ostatnio zaciągnięty do wojska złożył przysięgę na służbę Polsce Ludowej.

Dziedziniec kościoła katedralnego zapelniony jest wojskiem. Stoją w szeregach karnie i zdyscyplinowanie setki żołnierzy. Niektórzy na automatach mają godła państwowe.

Uroczystość rozpoczyna nabożeństwo. Po nim następuje przysięga. Na trybunę wchodzi dowódca pułku. Odczytuje tekst

przysięgi, żołnierze powtarzają w skupieniu.

Ci, którzy składają przysięgę, to przeważnie synowie chłopów. Każdy z nich może zostać podoficerem i oficerem. Ma możliwość awansu społecznego. Miarą talentu nie jest dziś urodzenie, ale praca człowieka i jego wartość moralna i społeczna.

Po przysiędze — defilada. Przez ulice miasta, witani okrzykami przez mieszkańców kroczą żołnierze. Młode twarze są pełne powagi, żołnierze wiedzą, że stanęli dziś na straży Polski demokratycznej i jej ludu.

Zycie kulturalne

Zycie kulturalne miasta uległo ostatnio pewnemu ożywieniu. W Teatrze TUR wystąpiła orkiestra (dyrygował mec. Gross). Dochód z koncertu przeznaczono na odbudowę Warszawy. Jednocześnie do miasta zawitali na gościnne występy artyści scen krakowskich, którzy spotkali się z ogólnym uznaniem publiczności chełmskiej. Sala, gdzie grali była do słowne nabita, poszczególne numery oklaskiwano rżesicie i żądano „bisu”, co prawda bez skutecznosci.

Szkoda, że tego rodzaju imprezy nie powtarzają się częściej. Chełm pozbawiony jest prawie zupełnie rozrywek kulturalnych, tym bardziej, że teatr TUR-u już od dłuższego czasu

nie wystawił niczego nowego. Sądźmy jednak, że reżyserka ob. Pieracka ma zamiar na okres jesienno coś przygotować.

Jeszcze kilka słów można do rzucić o kinie. Chełm ma tylko 1 kino, które na gwałt domaga się remontu. Ściany są obdrapanie, sala wygląda wprost obłędnie, a na zewnątrz przeziera jeszcze źle zamazany napis „Deutsche Lichtspiele”. Czy Dyrekcja kina zdobędzie się wreszcie na jego zamazanie?

Poza tym aparatura kinowa jest fatalna, głośnik należy koniecznie zastąpić nowym, bo w kronice filmowej trudno jest zrozumieć poszczególne słowa.



OGOTOWIE RATUNKOWE
tel. 22.73

STRAZ POZARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

Na odbudowę Warszawy

ob. Lutek — taksówki Nr 1 i 2 prze-
kazuje kwotę zł 2.000 i wzywa swoich
kolegów następujących numerów taksów-
wek.

Dokąd dziś idziemy

APOLLO: „Sąd Narodów“

SALTYK: „Ojczyzna“

RIALTO: „Płonąca żagiew“

Pocz. w dni powsz.: godz. 15, 17, 19.
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13,
15, 17, 19.

TEATR MIEJSKI: „Dwa Teatry“, Po-
czątek o godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY im. Żołnierza
Polskiego: „Kokosowy Interes“ —
komedia muzyczna, Pocz. o g. 19.30

7 sali koncertowej

Recital fortepianowy prof. A. Wielhorskiego

O ile inauguracja sezonu teatralnego
ma w Lublinie jakąś tradycję, o
tyle rozpoczęcie sezonu koncertowego
zależy od mniej lub bardziej szczęśli-
wego przypadku.

W odrodzonym Lublinie rolę tę prze-
jęli pianiści: Stanisław Szpinalski w
1945 r., Władysław Kędra w 1946 r. i
prof. Aleksander Wielhorski (w roku
bieżącym), który po powrocie z Amery-
ki dał wieczór kompozytorski w sal-
li Towarzystwa Muzycznego w dniu 21.
września br.

Po kompletnym trzymiesięcznym za-
stoju ruchu koncertowego, spowodowa-
nym m. innymi opuszczeniem sta-
nowiska dyrygenta Filharmonii Lubel-
skiej przez Zygmunta Szczepańskiego,
recital prof. Wielhorskiego po sukce-
sach, odniesionych na drugiej półkuli,
zgrupował pełną salę wielbicieli Jego
talentu.

Dobrze usposobiony wykonawca ode-
grał mniej i bardziej nam znane wła-
sne kompozycje, różniące się stylem
i formą, a jednakowo bliskie co do
charakteru.

Trudno się spierać czy Quasi Vale
jest bardziej ciekawy od walca, ode-
granego jako ostatni bis (jakby re-
miniscencji pierwszego), lub Impromptu
op. 16 — nie pozbawione pierwot-
ka obrazowego, jest mniej interesują-
ce od Preludium h-moll, — utworu o
charakterze pieśni — nokturnu. Jedno
jest pewne, że wobec rezerwy kompo-
zytora w stosunku do bezdusznego no-
watorstwa, w twórczości swej, często
owianej kresowym sentymentem, —
oparł się na momencie emocjonalno-
uczuciowym. Nie tworzy też kompozy-
cji cyklicznych lub wariacji: —
przeważnie jednocześnie, w formie
tańca jak Mazurki, Etudy lub pieśni
(Preludia) — opierające się zasadni-
czo na symetrii lub bardziej swobod-
nie: Poemat, Wzjęcie względnie Im-
promptu.

Jeżeli chodzi o styl gry, prof. Wiel-
horski postępuje się w dużym stopniu
dynamiką i akcentowanym frazowa-
niem szkoły romantycznej.

Dlatego wolę wykonanie Quasi Val-
ca w ujęciu Kędry, który nadaje utwo-
rowi blask i motoryczność, odpowiada-
jąc raczej współczesnemu człowieko-
wi. Jednak to jest kwestia do dysku-
sji dla amatorów Quasi Valca i wy-
różnień różnych kierunków.

Sądymy, że prof. Wielhorski ożywił
swoją twórczą aurą nasz ruch kon-
certowy i tak jak dawniej nie będzie
szczęśliwiej pracy kompozytorskiej, wir-
tuozyzowskiej i pedagogicznej.

— Platt

44 nowych absolwentów roku wstępnego

W małej salce dziekanatu
UMCS trwa gorączkowy ruch.
Zbierają się absolwenci i ab-
solwentki kursu wstępnego na
uniwersytet. Na twarzach ich
widać ożywienie i radość. Prze-
ważnie są tu dzieci rolników i
robotników, młodzież która w
ciężkich warunkach okupacyj-
nych miała utrudnioną naukę.
Na stole ubranym barwami

narodowymi leżą wiązanki bia-
ło-czerwonych goździków. U-
roczystość wręczenia dyplomo-
w zaczyna się za chwilę. W
oczekiwaniu na prof. Skubi-
szewskiego, prorektora UMCS,
proszę kierownika kursu, prof.
Ziemnowicza o pewne dane
dotyczące kursu.

— Dekretem KRN z 45 r. po-
wstał wstępny rok studiów na

uniwersytecie. Celem kursu by-
ło wyrównanie krzywdy spo-
łecznej i politycznej, jakiej do-
znała ucząca się młodzież w o-
kresie przedwojennym i w
okresie okupacji.

— Pierwszy kurs spotkał się
z entuzjazmem społeczeństwa,
lecz już przy organizowaniu na-
stępnych dały się słyszeć uwa-
gi, że przygotowywanie młodzie-
ży w tak szybkim tempie wpły-
nie na obniżenie się poziomu
uniwersytetu. Tymczasem ja-
na podstawie mojej praktyki z
trzech kolejnych wstępnych
kursów mogę stwierdzić, że
młodzież wykazuje żelazną wo-
lę wytrwania i chce się uczyć.

— W tym wypadku zapal i
chęć stanowią właśnie wszyst-
ko.

— Program był bardzo trud-
ny i przygotowany do charak-
teru studiów na UMCS, a więc
przede wszystkim zwracaliśmy
uwagę na przedmioty przyrod-
nicze. Początkowo młodzież by-
ła zniechęcona stawianymi im
wymaganiami, ale z czasem stu-
denci opanowali przedmioty
i obecnie są już przygotowani
do studiów.

— Jakże były warunki przy-
gotowania młodzieży na studia?

— Przede wszystkim pewna
dojrzałość umysłowa i wyrobie-
nie polityczne i społeczne. Du-
żo jest wśród kursantów by-
łych więźniów obozów koncen-
tracyjnych i obozów pracy w
Niemczech.

— Kurs rozpoczął się w lu-
tym b. r. i trwał w ciągu całego
upalnego lata. Wielu na-
szych słuchaczy musiało jedno-
cześnie pracować i ci nie zawa-
sze mogli osiągnąć bardzo do-
bre wyniki.

— Jakże są na ogół wyniki?
— Na 45 uczniów 4-ech o-
trzymało stopień bardzo dobry,
19 — dobry, 21 — dostatecz-
ny.

Dziękuję prof. Ziemnowiczo-
wi za informacje.

Uroczystość się rozpoczyna.
Przybył prorektor UMCS prof.
Skubiszewski i całe grono nau-
czycielskie.

Za 17 rabunków — 12 lat więzienia

Józef Jamros, mieszkaniec Rudnika
w pow. krańickim był mimo młode-
go wieku nieładną ptaszką.

Nie uznawał uczciwej pracy. Zrób-
dłem jego dochodów stał się rabunek.

Jamros dobrał sobie odpowiednich
kompanów i przez dłuższy czas niepo-
koili wraz ze swą bandą mieszkańców
Rudnika i okolicy. W końcu został
jednak złapany i osadzony w więzi-
niu.

Wczoraj odpowiadał Jamros przed
Sądem Okręgowym w Lublinie za swe
„wyczyny“.

Akt oskarżenia zarzuca mu popełnie-
nie 17 napadów rabunkowych, znęca-

nie się nad tymi, których okradł, a
także strzelanie do nich.

Jamros miał też swoje „poglądy po-
lityczne“. Pewnego razu w towarzy-
stwie swoich współpracowników sterroryzo-
wał kilku mieszkańców Rudnika i zmu-
sił ich do przysięgi, że „wyrzekną się
demokracji“.

Zeznania 17 świadków — poszkodowa-
nych, którzy przewinęli się przed Są-
dem obciążły Jamrosa bardzo silnie.
Oskarżony chociaż przyznał się do za-
rzucanych mu czynów, jednak do wi-
ny nie poczuwał się.

Sąd skazał Jamrosa na 12 lat więzie-
nia i 10 lat utraty praw obywatelskich
i honorowych.

CKOS rozpoczął walkę z żebractwem w Lublinie

CKOS rozpoczął na terenie Lublina
energiczną akcję likwidowania żebract-
wa. Wszystkie sklepy, a także osoby
prywatne mogą się w CKOS-ie zaopa-
trzyć w karty z napisem głoścącym, że
posiadacz uiszczył odpowiednią ryczałto-
wą opłatę i że wstęp do jego sklepu,
względnie domu jest żebrakom wzbro-
niony.

Z pieniędzy uzyskanych ze sprzeda-
ży tych kart organizuje CKOS odpo-
wiednią opiekę nad żebrakami.

Udziału się im będzie jednorazowej

doraźnej pomocy. Starcy, chorzy i ka-
leki zostaną umieszczeni w odpowied-
nych zakładach, dzieci w domach dziec-
ka, w przedszkolach itp., zaś młodzi
i zdrowi otrzymają pracę i przestaną
być ciężarem dla społeczeństwa.

Akcja CKOS jest naprawdę godna
poparcia. Negatywna wobec niej posta-
wa kupiectwa (właściciele największych
sklepów przy Krak. Przedm. zadeklaro-
wali 100 zł miesięcznie, a niektórzy
awant 50 zł) musi budzić w każdym
rozumiale zdziwienie.

Sygnatura Sp. 115/47.

OGŁOSZENIE

Na mocy art. 72 i następnych Dekretu z dnia 8 listopada 1946 r.
o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 346) Sąd Grodz-
ki w Lublinie (ul. Okopowa 11) ogłasza, że Hena z Genzlerów Farbiarzo-
wa, zam. we Wrocławiu przy ulicy Garmarskiej 5 zgłosiła wniosek
o stwierdzenie, że prawa do spadku po zmarłym dnia 31 lipca 1942 ro-
ku: Moszku, s. Hemii i Perli-Rykli z Atlasów małż. Genzlerach współ-
właściciel 1/12 niepodzielnej części nieruchomości położonej w Zamo-
ściu przy ul. Plac Mickiewicza Nr. 16 z jednej strony, ulicy Ormiań-
skiej z drugiej strony, ulicy Bazylińskiej z trzeciej strony, która to
nieruchomość oznaczona jest Nr. hipotecznym „Zamość 83“ przeszły
na wnioskodawcę jako rodzoną córkę.

W związku z powyższym Sąd Grodzki w Lublinie wzywa aby
spadkobiercy wyżej wymienionych w ciągu sześciu miesięcy od dnia
ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa
spadkowe, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowie-
niu o stwierdzeniu praw do spadku. (Sp. 115/47).

Sędzia Grodzki:
(—) H. Mogielański.

1386

OGŁOSZENIE

Na mocy art. 72 i następnych Dekretu z dnia 8 listopada 1946 r.
o postępowaniu spadkowym (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 346) Sąd Grodz-
ki w Lublinie (ul. Okopowa Nr. 11) ogłasza, że Maria vel Mariam Kraj-
nowa, zam. w Lublinie przy ul. Czwartek Nr. 4 zgłosiła wniosek
o stwierdzenie, że prawa do spadku po mieszkańcach Zamościa Szymo-
nie Hechtkopfie Sanie vel Sanelu Hechtkopfie, Gdali Hechtkopfie. Este-
rze — Bajli Goldratowej i Henie Taubenfeldowej współwłaścicielach nie-
wydzielonej połowy nieruchomości położonej w Zamościu, przy ul. 3-go
Maja Nr. 6, a oznaczonej Nr. hipotecznym „Zamość 43“, zmarłych w Lu-
blinie dnia 5 lipca 1942 r. przeszły na wnioskodawczynię jako rodzoną
siostrę.

W związku z powyższym Sąd Grodzki w Lublinie wzywa, aby
spadkobiercy wyżej wymienionych w ciągu sześciu miesięcy od dnia uk-
azania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili się i udowodnili swoje prawa
spadkowe, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowie-
niu o stwierdzeniu praw do spadku. (Sp. 116/47).

Sędzia:
(—) A. Staszewski.

1387

Żołnierze KBW na odbudowę Warszawy

W ubiegłym tygodniu prze-
prowadzono we wszystkich jed-
nostkach Korpusu Bezpieczeń-
stwa Wewnętrznego w okręgu
lubelskim akcję zbiorową na
rzecz odbudowy Warszawy. —
We wszystkich grupach działa-
jących w terenie odbyły się od-
prawy i masówki, na których
omawiany był udział żołnierzy
KBW w dziele Odbudowy Sto-
licy.

Odprawy te odbyły się w at-
mosferze entuzjazmu i pełnego
zrozumienia dla symbolicznej
roli Warszawy w życiu nasze-
go kraju. Na zebraniu w pew-
nej jednostce żołnierze oświad-
czyli: „Tak jak z automatem
walczyliśmy na froncie, tak jak
stoimy obecnie w obronie de-
mokracji, z tą samą energią
przyczynimy się do odbudowy
naszej Stolicy“.

W wyniku przeprowadzonej
akcji zbiorowej, oficerowie,
podofic. i szeregowcy KBW po-
stanowili opodatkować się na
przebieg 1 roku, wpłacając co
miesiąc pewien procent swych
poborów na rzecz Komitetu Od-
budowy Warszawy. Wyniesie
to około 7 tys. zł miesięcznie.

Niezależnie od tego żołnie-
rze KBW samorządnie przepro-
wadzili jednorazową zbiórke
w kompaniach i oddziałach,
która przyniosła w wyniku pra-
wie 8 tys. zł.

13 autobusów dla PKS lubelskiego

Lubelski Oddział Państwo-
wej Komunikacji Samochodo-
wej otrzyma w najbliższym cza-
sie 13 nowych samochodów. W
tym 7 marki Chevrolet z mięk-
kimi siedzeniami oraz 3 ZIS-y
i 3 Gemes-y. Wozy te będą
kursowały na liniach komuni-
kacji pasażerskiej w woj. lu-
belskim. Dwa autobusy PKS
już otrzymał.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY BUCHALTERYJNE — Stowa-
rzystania Księgowych w Lublinie ul.
Narutowicza 33, dla początkujących
i zaawansowanych. Zapisy w godzi-
nach 17.30—19.30. 1366

SZKOLNE WARSZTATY Samochodo-
we przyjmują uczni. Lublin, Zmi-
gród 6, tel. 12-18. 1218

ROZNE

ZAKŁAD ZDUŃSKI — JAN SAMBOR
SKI wykonuje roboty w zakresie zduń-
skim, posiada kuchnię przenośną i
piecyki. Lublin, Lubartowska 32/33,
tel. 26-17. 1289

POSZUKUJE Rzepichy do wszystkiego.
Andrzej Piat Kuryłło, ul. Kościuszki 5
m. 12. 1396

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony tymcza-
sowo dowód osobisty, oraz kartę rejestra-
cyjną, wydaną przez Zarząd Gminy
Ludwin na nazwisko Brzeziński Ry-
szard zam. wieś Kaniwola, gm. Ludwin,
pow. Lubartów. 1383

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód
osobisty, zaświadczenie rejestracji z
RKU Jarosław Nr. 893/46 oraz za-
świadczenie Władz Wojskowych w
Lublinie na nazwisko Ważny Władysław,
1977

SKIBINSKA Stanisława zam. w Chel-
mie unieważnia zagubioną kenkartę i
metrykę urodzenia w pełnym wypisie.
1364

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
jestracyjną wydaną przez Gminę Sied-
liszcze na nazwisko Jaroszyński Józef
zam. wieś Doruchów, gm. Siedliszcze,
pow. Chełm. 1385

KAMIŃSKI Mieczysław unieważnia za-
gubioną kartę rejestracyjną wydaną
przez RKU Kraśnik oraz legitymację
na Krzyż Walecznych. 1388

UNIEWAŻNIAM skradzioną książecz-
kę wojskową, oraz dowód osobisty na
nazwisko Ordzaga Franciszek zam.
wieś Rataj Ordynacki, gm. Kawęczyn,
pow. Kraśnik. 1391

UNIEWAŻNIAM zagubione tymcza-
sowe zaświadczenie demobilizacyjne Nr.
129/Of./46, legitymację akademicką
KUL Nr. 326/P na nazwisko Jurkow-
ski Grzegorz. 1393

UNIEWAŻNIAM zagubioną legityma-
cję służbową, legitymację partyjną z
PPS, oraz legitymację Zw. Zawodowe-
go na nazwisko Baranowski Józef zam.
Bychawska 3/2. 1384

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę re-
jestracyjną wydaną przez RKU Kraś-
nik, oraz inne dokumenty na nazwisko
Beksiak Jan. 1394

UNIEWAŻNIAM skradzioną książecz-
kę wojskową, zaświadczenia wojskowe,
oraz inne dokumenty na nazwisko Kom-
aty Stanisław zam. kol. i gm. Celejów,
pow. Puławy. 1395

Bała się „języków” — podrzuciła dziecko

Donosiliśmy swego czasu o znalezieniu podrzutka na klatce schodowej domu przy ulicy Bernardyńskiej 26. — Kilku tygodni, noworodek płci męskiej miał przyćpioną do bicia kartkę, z której wynikało, że nazywa się Kazimierz — Romuald Czerwiński, urodzony 30 czerwca 1947 r. Dziecko oddane zostało do żłobka miejskiego przy ul. D. P. Marii.

Na skutek przeprowadzonego przez Komisariat MO dochodzenia zatrzymano w dniu wczorajszym matkę, która okazała się M. T., zam. przy ul. Lubartowskiej 22. W trakcie dochodzenia przyznała się ona do podrzucenia dziecka, przy czym czyn swój tłumaczyła ciężką sytuacją materialną i obawą przed potępieniem ze strony opinii publicznej.

Ze sportu

„Baby II” i wyścigarki otrzymał Aeroklub Lubelski

Po wywinięciu nad Lublinem 7 łopigów, 2 korkociągów (lewego i prawego) oraz spirali wyładował na lotnisku w Świdniku szybowiec treningowy typu „Baby II” przyholowany do Lublina przez „Kukuruźnik” Aeroklubu Jeleniogórskiego. — Wykonane nad miastem ewolucje świadczą o wysokiej klasie szybowca przeznaczonego dla szkoły szybowcowej w Rejowcu, której otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

KS „Wisła” — AZS 4:1 (1:0)

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w niedzielę w Puławach między drużynami KS „Wisła” i AZS-em z Lublina zwycięstwo odniosła „Wisła”.

Do przerwy wyraźna, ale nie wykorzystana przewaga AZS-u. Brutalna gra piłkarzy „Wisły” nie przynosi im zaszczytu. Na skutek faulu 3 piłkarzy AZS uległo kontuzji.

Sędziował b. słabo kpt. Naumczuk, gracz KS „Wisła”.

Turniej piłki siatkowej w Lublinie

KS „Drożdżownia Lublin” organizuje w niedzielę, 28 bm. na własnym boisku przy ul. Bychawskiej 26 turniej piłki siatkowej. W turnieju wezmą udział: KKS „Sygnał”, KS „Cukrownia”, KS „Płon”, KS „P. A. S. T.” i KS „Drożdżownia”. Wstęp na zawody 30 zł. Dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy. — Początek o godz. 10.

Na marginesie

Nowoczesny Don Kichot

Sakodliwym gatunkiem rośliny jest tzw. megalomania. Gdy krzewi się ona na jałowym gruncie życia lubelskiego, wyrastają wybujałe ostry.

Megalomania przeszczerzona na głąb ambicji wydaje owoce zwane „donkichotkami”.

Ten nowy rodzaj owoców różni się jednak od Cervantowskiego. Don Kichot Cervantesa walczył z wiatrakami. Ten — o miejsce w wiatrakach.

Nadzieje jednak zawiodły.

Pluje więc na wszystko jak wielki. Słusznie, czy niesłusznie, czy nieczytnie — cel uświeca środki.

Osa.

25 bm. rozpocznie się sprzedaż artykułów dziewiarskich

Począwszy od 25 bm. rozpocznie się sprzedaż artykułów dziewiarskich za drugi kwartał br. na karty zaopatrzenia I kategorii z miesiąca kwietnia, maja i czerwca br. na kupony nr. 39.

Artykuły dziewiarskie będą jak i dotychczas sprzedawane zbiorowo i indywidualnie. Instytucje zatrudniające ponad 40 osób mogą już składać kupony wyżej wymienionych kart wraz z listami imiennymi pracowników w Wydziale Aprowizacji, Krak. Przedmieście 39, gdzie otrzymają zlecenie na pobranie artykułów dziewiarskich z magazynów „Społem”.

Indywidualni odbiorcy oraz instytucje mniejsze pobierać będą przydziały w sklepach LSS, w których rejestrowały swe karty. Na kupon 39 karty kwietnio-

wej przypada 16 punktów, majowej — 15 pkt. i czerwcowej — 15 pkt., razem 46 pkt. Jeżeli więc ktoś posiada karty żywnościowe tylko z jednego lub 2 wymienionych wyżej miesięcy, otrzyma przydziały na tyle punktów, ile przypada na dane miesiące.

Na kwartał drugi wydawane będą następujące artykuły: koszule męskie, bawełniane, je-

dwabne i płócienne — 21 pkt., kaftany męskie — 21 pkt., kalesony męskie długie — 10 pkt., skarpetki męskie wełn. — 4 pkt., skarpetki męskie baw. — 2 pkt., komplety damskie jedwabne i bawełniane — 21 pkt., bluzery, bluzki, swetry, pulowery — 14 pkt., chustki do nosa — 1 pkt. Sprzedaż trwać będzie do dn. 25. X. br.

W „Świecie Przygód”

znajdą czytelnicy w wieku 8—16 lat żywą i pasjonującą lekturę:

W każdym numerze trzy powieści rysunkowe, oraz interesująca powieść „Joe król dzikiego Zachodu”. Do nabycia we wszystkich kioskach, administracja Warszawa, Smolna 13.

Helena Platta

NA KRAWĘDZI

30

Niewątpliwie Irena była najładniejsza. Sliczny profil, regularne, spokojne rysy, błękitne oczy, nieco podobne do oczu Marychny. Ubrana elegancko i sportowo wyróżniała się nie tylko w swoim pensjonacie lecz i na Krupówkach gdy przechodziła w otoczeniu przyjaciółek, owych studentek. Była uczennicą jednej z najlepszych szkół w rodzinnym mieście Józefa i córką byłego kelnera, który założył wielki sklep delikatesów na jednej z uczęszczanych ulic owego miasta.

Była w tej samej klasie co Józef. Znał się z widzenia od dłuższego czasu — dopiero tu jednak związała ich wspólna przygoda.

Pannie, przebywającej z matką w jakimś pensjonacie asystował niedawno poznany ów poeta — taternik. Poeta znany, który wniósł w dziedzinę poezji powojennej technię rewolucji, technię nowatorskie, był mocno zajęty pensjonarką. Związała się niewinna rywalizacja Józefa z poetą w okazywaniu względów ślicznej dziewczynie.

— Józef, czekamy już od dwudziestu minut!

— Przedziej, przedziej!

— Idziemy!

— Ależ jestem! Błyskawicznie! — Słonce błysnęło w okularach, strzelił anop błysków.

— Jazda! — I poszli.

Józef nie obliczył się z siłami. Wycieczka, prowadzona niezbyt trudnym szlakiem górskim przez poetę — odbiła się potem nie zwykłym zmęczeniem w słabowitym ciebie wyrostka.

Schodzili z Kasprowego. Pomimo pięknej pogody i słonecznego dnia było bardzo zimno. Kamienisty przebiegiem gór zstępował gęsiego za przewodnikiem. U stóp masywu, — po stronie czeskiej, wielka rozpadlina granatowiała głębią i pnącym się aż pod turnie gęstym lasem. W przepaści szumiał wielki strumień, a mgły snuły się wśród skał, cięte bezlitośnie ostrymi szpicami kamieni.

Bezlitosne, bezdrzewne, ponuro wynosiły się góry ku hardemu niebu. Spód stóp osuwały się piargi. Wąska ścieżyna stopniowo opadała. Szli powoli. Poeta — taternik niski, krępy góralski syn spod Nowego Targu stapał pewnie po osuwających się

glazach. Żartował pogodnie z pannami. Początkowo Józef dotrzymywał kroku poetce, starał się prześcigać w dowcipach współtowarzysza, zaglądał w oczy Irenie wyraźnie zajętej — tamtym. Jednak po dwóch godzinach marszu, w którym rozboleły wszystkie mięśnie nóg — zaczął ustawać, wlokąc się w końcu pochodu.

— Panny w środek! Będę pilnował, by której nie stało się co złego! — upominał wstydliwie odwrót.

Schodzili ku Siedmiu Stawom. W głębi zawrotnej przepaści czerniały tragiczne oczy zwierciadeł wodnych, których błękit zmroziła czern skał.

— Strasznie tu ponuro — powiedziała Irena i drsząc wstrząsnęła jej prostymi ramionami.

— Czego się lekasz? Idę za tobą i jak paż strzegę twych kroków, — szepnął Józef. Spojrzała na niego z góry.

— Pał! Nie chcę pałzów, myślałam o rycerzach bez strachu i bez zarzutu.

Patrzył na nią oczarowanym spojrzeniem. Taka była wysoka, dorodna, jasnowłosa i... władca.

Na Hall Gasienicowej zmęczeni zabłokowali stół w schronisku.

Poeta recytował nowe, utkane z przedziwnych strof wiersze. Słuchali go w podziw gotowi do przyjęcia wzruszeń i porывów.

Poeta wielbił wszechmoc twórczą, wznosił i budował szklane domy, bloki postarpiętych skał przerzucał w inne kraje — fantazjował twórczo i zajmując w pyśle, unoszonej do absurdu.

Dzień począł zmierzchać. Sypał się okruciami słoneczny pył zachodu. Promienie przeciskały się ku granatowemu lasem porośniętym skałom.

— Czy będziemy schodzili jeszcze, czy też zdecydujemy się nocować w schronisku? —

— Ależ idziemy, idziemy — wołały panny popijając gorącą herbatę. Na dworze było przenikliwie chłodno. Sala jadalna schroniska wrzała gadatliwymi, gwałtownymi głosami wielu późniejszych turystów i wycieczkowiczów.

Zanalone lecz ciemne lampy rzuciły — wzniecający cienie na drewnianych ścianach schroniska — błask chwiejny i wahający



NIE CZEPIAC SIĘ!



Nalóg pośpiechu tkwi w każdym. Dowodem tego są widoki, jakie codziennie oglądać o każdej porze setki tysięcy. Każdy autobus, ciężarówka lub samochód tworzy jest po prostu oblepiony przez jadących.

Dorośli denerwują się. Młoda generacja z powodzeniem naśladowała starszych entuzjastycznie się chyboczącym i niebezpiecznym stylem i sposobem przejazdu. Dochodzi do tego, iż wyrostki czepiają się wolno jadących ulic 1 Maja i M. Dąbska autobusów celem „przejechania się”. Figle te kończą się nieraz smutno. Parę dni temu na zakręcie w okolicy Katedry jakiś wrwisł ościelł równowagę i zleciał na jedną ściankę się dotkliwie. Gdy spostrzegli leżących do niego przechodniów kulejących, na pokrwawionych nogach umknęli w ulicę Zmigród.

Należałoby zwrócić bacniejszą uwagę na tego rodzaju rzeczy, które przecież zagrażają niejednokrotnie życiu czepiających się.

LETNIE MIESZKANIE



Lekceważenie przez admistratołów warunków mieszkaniowych w jakich przebywają lokatorzy, jest niejednokrotnie bardzo szkodliwe. W oficy nie domu Kowalska 4 — znajduje się mieszkanie nie posiadające połowy stropu. Wskutek zacieków wywołanych dziurawym dachem sufit przegnił i oberwał się.

Mieszkańcy „mieszkają” w kuterach, wallachach i łomokach. Honorowe miejsce na środku pokoju zajmują... balia pełna wody i resztek od padającego stropu. Przez wyrwę widać dokładnie dach, gdzie przez dziurę w dachówkach przebyskuje słońce. Letnie mieszkanie w całej rozciągłości. Co będzie jednak w śmie?

ZAKAMIENIALI



Ludzie zamie szkujący w okolicach Brazy Grodzkiej są bardzo szkodliwi. Na małych swych podwórkach nie mają wcale... śmieciaków. Wszelkie odpadki zakamieniały w nie.

chłujstwie mieszkańcy wyrzucają zgodnie poza obręb swych domów — ot po prostu na ulicę... Podwal.

Skutek jest taki, że wysokie zbocza jej od Brazy Grodzkiej aż niemal po mur poddominikański pokryte są wazel k'im psakudztwem, które winno znajdować się w szerszej zamkniętej pudle śmieci. W pewnym miejscu z wysokiego guru spływa powoli po ceglach mało aromatyczna posoka, a podmurze „obsiane” jest wszelkiego rodzaju śmieciami z pobliskich posesji. Może by tak któraś z komisji sanitarnych przesiała się choć raz po tych okolicach i zareagowała odpowiednio?

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZENIOWY:

DROBNE osobiste i poszukiwania rodzin 10 zł, drobne zguby 15 zł, drobne handlowe 20 zł, drobne poszukiwanie pracy 10 zł. RAMKOWE za tekstami za 1 mm szpalty 30 zł do 100 mm, 35 zł do 101 do 200 mm, 40 zł powyżej 200 mm. NEKROLOGI: 25 zł do 50 mm, 30 zł do 51 do 100 mm, 45 zł do 101 do 150 mm i 60 zł powyżej 150 mm. Niedziela i święta 90 proc. drożej. Za zastrzeżenie miejsca w tekście 100 proc. wśród drobnych do 50 mm i szp. 50 proc., ponad 50 mm, dwuszpaltowe 100 proc. drożej.

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Nakładem Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, Krak. Przedmieście 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redak. tor Naczelny 26-93, Administracja 26-51, Kierownik 39-02. Konto czekowe nr. 11.445. Odbito członkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie, Zamiejska 12. Warunki prenumeraty: Z doręceniem do domu i na prowincję 2 zł, 75 miesięcznie, bez doręczenia 2 zł, 75.

A — 13575